

# Kabaret Lo, Korowody

Patrz, jak czas biegnie tutaj w przeciwną stronę,  
Jak ślepy kapelmistrz Braille'em tony podaje,  
Jak głucha kapela stroi już sto instrumentów,  
I popatrz jak karnie tłum marionetek do tańca staje!  
Patrz, chlewy stroją niby pałace,  
Bał, maskarada znów się zaczyna,  
Na nowych sznurach tańczą pajace,  
Dzisiaj czas igrzysk, chleba i wina!  
Patrz! Już! Już się sposobią!  
I zaraz w tany pójda społeciem!  
Rusza korowód - już w pierwszej parze,  
Sprzedajny anioł z płatnym aniołem!  
Para za parą, szpicel i błazen,  
Żebak z tym, co to dzisiaj ma wszystko,  
Mędrzec, a obok zaszczytów syty,  
W najdroższym fraku cham, lecz panisko!  
I brzmi muzyka i suną pary,  
Jakby ktoś całość na części pociął  
Czujni na każdy gest wodzireja,  
Panie do środka! Panowie - kocioł!  
Z pyskiem Judasza Mikołaj Święty,  
Cudze prezenty sprzedaje w kramie,  
A Trzej Królowie z minami ściętych,  
Bez głowy, bez głowy prowadzą taniec!  
I para za parą! I brzmią fanfary,  
Te całkiem nowe i te już znane,  
Karzeł leżący przy nogach pana,  
Patrzy czy tańczą tak, jak jest grane!  
I brzmi muzyka, sunie korowód  
Klaszczą figury ciągle te same,  
Przy dźwiękach werbli najemny pachol  
Zaciąga wartę przy drzwiach bez klamek,  
A oni tańczą - każdy ze swoim,  
Aniołem stróżem, poborcą słońca,  
Znów się wodzirej dwoi i troi,  
I tańczą! I tańczą! Tańczą bez końca!  
Patrz jak czas tutaj biegnie w przeciwną stronę,  
Jak ślepy kapelmistrz Braille'em tony podaje,  
Jak głucha kapela stroi już sto instrumentów,  
I popatrz, jak karnie tłum marionetek do tańca staje!